

KOMUNIKAT.

nr 1013

tx p22

W początkach maja wybuchnął strejk we wszystkich wyższych uczelniach warszawskich. Solidarnie wystąpiła cała młodzież warszawska w swym proteście przeciw gwałtom władz okupacyjnych. Niczym niesprawiedliwione napaści policji niemieckiej na studentów, znęcanie się nad nimi, zakowanie ich na ulicy w kajdany—oto garść faktów, jakie miały miejsce w d 1 i 3 maja. Stały się one bezpośrednim powodem strejku.

Ogół młodzieży pojął, że akcja, która przezeń została wszczęta jest wyrazem stokroć głębszego, ogólnego oburzenia, a celem jej winno stać się **uniezależnienie wyższego szkolnictwa** od okupantów. W tej bowiem poniżającej zależności Uniwersytetu i Politechniki od władz niemieckich kryło się stałe źródło nieporozumień i niezadowolenia. Forma, w jakiej uzyskane zostały wyższe szkoły 20 miesięcy temu, przyjęta być mogła, jako prowizorium; po Akcie 5 listopada forma ta winna była ulec całkowitej zmianie. Młodzież polska długo oczekiwiała akcji ze strony starszego społeczeństwa, któraby uczelnie z hańbiącej zależności uwolniła, Akcji takiej nie było.

Gdy więc przepełniła się czara naszego oburzenia, gdy rozpoczął się żywiołowy ruch młodzieży, te najogólniejsze i najbliższe żądania uniezależnienia szkolnictwa wyższego uznane zostały za konkretny cel naszej akcji. Pod tym znakiem rozpoczął się strejk, z tym hasłem młodzież zwróciła się do starszego społeczeństwa.

Wystąpienie nasze w ten sposób rozumiane, poruszyło szerokie warstwy społeczeństwa i odbiło się głębokim echem we wszystkich ziemiach polskich.

Młodzież akademicka Krakowa i Lwowa głęboko odczuła naszą walkę, uchwalając manifestacyjny strejk na swych uczelniach i przesyłając nam gorące słowa:

„W chwili, gdy młodzież akademicka w Warszawie podjęła walkę przeciwko brutalnemu deptaniu godności akademickiej i niezawisłości szkolnictwa polskiego przez władze niemieckie, młodzież zebrana na wiecu, uważając strejk kolegów warszawskich za jeden z przejawów ogólnej walki o Niepodległość Narodu, przesyła kolegom warszawskim wyrazy braterstwa i bezwzględnej solidarności.

Strejk nasz miał więc znaczenie manifestacyjne i pod tym względem cel swój niewątpliwie osiągnął.

Obok tych stron dodatnich miał jednak i złe strony. Strejk prowadził do rozproszenia młodzieży, odbierał możność prowadzenia jednolitej, świadomej swego celu akcji. Pogląd ten podzielało i starsze społeczeństwo. Przedstawiciele Międzypartyjnego Koła Politycznego i Rady Narodowej wskazywali, że strejk w obecnym momencie przeciwdziała skupieniu wszystkich sił do decydującej walki, jaką społeczeństwem i że z akcją ogólnonarodową winna być uzgodniona, młodzież dn. 24 maja zawiesiła strejk, dając jednocześnie wyraz karność wobec głosu starszego społeczeństwa.

Młodzież wróciła do swych zajęć. Ale wróciła z przysięgą w duszy, że walczyć będzie z każdym przejawem niemieczyzny w swoich uczelniach, z tym przeświadczeniem, że w walce tej poparta będzie zarówno przez społeczeństwo, jak i przez polskie władze akademickie.

W tej myśli na wiecu, który strejk zawiesił, uchwalono: 1-o bojkot urzędu kuratorów-niemców; 2-o bojkot tych profesorów, którzy w czasie strejku zachowywali się, jak płatni funkcjonariusze policyjni; 3-o bojkot kwestury niemieckiej. W razie, gdyby utworzenie kwestury polskiej ze względów technicznych nie mogło być urzeczywistnione, projektowaliśmy zorganizowanie prowizorycznej instytucji, do której z chęcią wpłacalibyśmy czesne.

Akcja w tej formie prowadzona wywołała ostry protest ze strony władz okupacyjnych. Generał-Gub. w mowie do Rektorów obu Uczelni zapowiedział dn. 25 maja, iż w razie najmniejszego oporu ze strony studentów i w razie, gdyby mimo wszystkich zapewnień dostrzeżona była działalność polityczna młodzieży, semestr bieżący będzie przerwany. Co do dalszych kroków Gen. Gub. zastrzega sobie swobodę działania.

Bojkot niemieczyzny wywołał tym silniejsze niezadowolenie, że stwarzał opozycyjny nastrój przeciwko okupantom i wpływał przez to „demoralizująco“ na ludność całą. Bojkot nasz okazał się więc akcją celową i jak wynika z mowy p. Beselera, bronią istotnie dobrze i silnie przeciw Niemcom wymierzoną.

Prócz tego bojkot, jako energiczna akcja, jest konieczny ze względu na stosunki panujące wewnątrz Uczelni. Stwierdzić bowiem należy, że taktyka Senatów Akademickich zmierzająca do prowadzenia rokowań w sposób najmniej narażający na szwank dobre stosunki z okupantami i oparta na wierze w ich dobrą wolę, nie znajdzie zwolenników i nie zdobędzie sobie zaufania wśród młodzieży. Jeżeli presja z naszej strony ustanie, to sprawa będzie załatwiona kompromisowo i połowicznie, zmieniają się tylko formy.

Ciągłe odwlekanie w załatwianiu najżywniejszych spraw naszej Ojczyzny, świadome wytwarzanie dla społeczeństwa polskiego sytuacji bez wyjścia i wyraźna niechęć do realizowania Aktu 5 Listopada zrodziły wśród nas sceptycyzm co do wszelkich obietnic. Sceptycyzm ten okazał się zupełnie uzasadnionym.

Senat Uniw. uznał jednak za możliwe dalsze kroczenie po drodze kompromisu i w tym sensie wydał w d. 16 b. m. wezwanie do młodzieży akademickiej. Wezwanie to nie przyniosło nam nic nowego. W odezwie tej zaznaczone jest, że zależność Uniwersytetu od władz zwierzchnich obcych jest taka sama jak we Wszechnicach Krakowskiej i Lwowskiej. Tu zwrócilibyśmy uwagę, iż Galicja jest dotychczas częścią składową monarchii austriackiej, że więc warunki polityczne są tam zupełnie inne niż być winny w Niepodległym Państwie Polskim. Nie słyszeliśmy nic tam o biciu i zakuwaniu studentów w kajdany, nie słyszeliśmy nic o narzuconych kuratorach i pedagogach w rodzaju p. Paszkowskiego.

Wbrew słowom wezwania, jakoby młodzież nie była powiadomiona o stanowisku w tej sprawie Rektora i Senatu, stwierdzić musimy, iż ogół młodzieży informowany był o tem stanowisku, nie uznał jednak za możliwe stanowisko to zaakceptować. Wiedzieli również młodzież, iż projekty wpłacenia czesnego do Sekretarjatu lub Bratniej Pomocy (ostatni projekt Konf.) mające na celu zaliczenie semestru, zostały przez p. Rektora odrzucone. Czyżby o tym p. Rektor zdążył zapomnieć, gdy zarzuca konferencyi świadome wprowadzanie w błąd kolegów?

Również dla poinformowania ogółu młodzieży i powzięcia ostatecznej decyzji zwołaliśmy wiec w d. 14 b. m. Władze Uniwersyteckie uznały za możliwe przeciwdziałanie w organizowaniu tego informującego wiecu, zamknięcie auli dla studentów, zrywanie zawiadomień i t. p. środki, pogłębiające rozdzwiek między władzami akademickimi a ogółem studentów. Nie można zarzucać młodzieży politykomanji tylko dla tego, że zdecydowała się ona prowadzić dalej walkę z niemczyzną nie w tych formach, w jakich Senat by tego pragnął. Młodzież musi stać na stanowisku czynnej obrony naszych wszechnic i zdobycia ich zupełnej niezależności.

Dziś w chwili przełomowej, gdy senaty Uniwersytetów Galicyjskich rzuciły hasło szerokiej akcji, wyzwolenczej i wraz z młodzieżą tamtejszą w akcji tej udział biorą, my młodzież Wska żałować tylko możemy, że nie dane jest i nam kroczenie po jednej drodze z naszymi władzami akademickimi.

Wskutek paru odezw zorganizowanej młodzieży żydowskiej i wystapien kolegów żydów zmuszeni jesteśmy oświadczyć co następuje:

Uchwała, powzięta na 1-m wiecu Uniwer. powierzyła kierownictwo walki o uniezależnienie szkolnictwa zorganizowanym stowarzyszeniom ideowym polskim. (p. protokół I wiecu). Zorganizowane stowarzyszenia żydowskie zażądały uczestnictwa w konferencji Ogólno-akademickiej. Konferencja, opierając się na uchwałę wiecu, odmówiła i stwierdza: 1) W Polsce, w sprawach narodowo-polskich (taką jest walka o szkolnictwo) głos mogą mieć tylko Polacy. Zorganizowana Młodzież Żydowska, określać się jako narodowość odrębna musi być tego głosu stanowczo pozbawiona. 2) Odprawę, jaką dał senat Polit. na tego rodzaju roszczenia kolegów Żydów, uważamy za słuszną i solidaryzujemy się z nią. 3) Odezwa, podpisana „Niepodległościowcy“, rozkolportowana w dniu 24 maja nie ma nic wspólnego z żadnym ugrupowaniem, wchodzącym w skład konferencji Ogólno-Akademickiej. Wobec tego, ani konferencja, ani żadna z organizacji ideowych Uniwer. i Pol. odpowiedzialności za nią nie bierze.

Wobec oświadczenia zastępcy Kuratora p. J. Żychlińskiego z d. 19 b. m., zakomunikowanego I. M. Panom Rektorom, że „od początku przyszłego semestru Zarząd Zwierzchni Uniwersytetu i Politechniki napewno przejdzie w ręce polskie“ — Konferencja Ogólno-akademicka stwierdza, co następuje:

oświadczenie to, wydane na skutek stanowiska Młodzieży, jest niewątpliwie sukcesem moralnym naszej akcji, jako pierwsze **terminowe** oświadczenie władz okupacyjnych w sprawie szkolnictwa; jednakże **ustna** forma tego zapewnienia, ze względu na możliwość innego jego komentowania w przyszłości, nie może po siedmiu miesiącach ciągłych zapowiedzi zadowolnić Młodzieży. Raz jeszcze stwierdzamy, że jedynie **oficjalne piśmienne oświadczenie władz okupacyjnych o oddaniu szkolnictwa wyższego przed 1 Października 1917 r. w ręce polskie** może wpłynąć na zmianę naszego postępowania.

Warszawa, d. 19 czerwca 1917 r.

KONFERENCJA OGOLNOAKADEMICKA.

13/100

D25 IV 3.2/100